 **Zdzisława Felińska z d. Bartusik**

Ech ty życie moje tak mi się sprzeciwiasz coraz wymyślniejsze stawiasz mi przeszkody coraz twardszy orzech serwujesz na deser a ja jak ta stal w strugach łez się hartuję na przekór wszystkiemu całą sobą cię wciągam i wciąż mi cię mało wciaż jestem niesyta tego co jest we mnie i tego co obok na rozpiętość ramion na rozpiętość światazagarniam cię sobą tętnię tętnię tobą

 **Pewność**

 Niepewna jutra ni godziny rozważam temat moich rozterek i powątpiewań trudnych decyzji alternatyw stałej niepewności

 to jedno tylko mam na obronę że tu istnieję i pewność mam śmierci

  **Tyle w życiu**

 Tyle w życiu radości ile sam w sobie znajdziesz tyle w życiu jest szczęścia ile sam dostrzeżesz tyle w życiu miłości ile dać możesz innym

 tyle w świecie nieszczęścia ile wrogów masz w sobie tyle w świecie pokoju ile serca masz w sobie

 **Chwile**

 Przychodzą nieraz chwile wyjątkowe które by się chciało ramionami objąć okrzyk zachwytu na ustach zatrzymać

 pozwól takim chwilom zostać jak najdłużej niech sobie trwają bowiem nie zgadniesz która z nich ci dana będzie tą ostatnią

 **Dar**

 Życie to wspaniały dar jego wartość wzrasta z upływem lat

 **Skowronek**

 Malutki orzeszek zawieszony jak bombka u powały nieba w uniesieniu wdzięcznym koncertuje światu fugi oratorium Niebu wyśpiewuje swoje dziękczynienie

 

 **Modlitwa**

 Ty który jesteś wszechwładną mocą i absolutną sprawiedliwością który poznałeś ludzkie cierpienie ocal tę ziemię od nienawści głodu i wojen

 **Pobłogosław Panie**

 Pobłogosław Panie puste miejsce przy stole nakarm głodnych do syta ochraniaj bezdomnych samotnym podaj rękę a wszystkim zatroskanym o jutro na Ziemi pobłogosław Panie

 **Prowadź mnie**

 Prowadź mnie moja droga drogo moja cierniowa Jego ręką mnie prowadź bym więcej nie błądziła

 

 **Gdy mówię**

 Gdy mówię Polska ogarniam myślą miejsce i trwanie mój dom i matkę wierzbę rozwianą do ziemi samej i świeżą skibę przeorywaną o wschodzie słońca ogarniam myślą moje korzenie w które wciąż wrastam

 gdy mówię Polska jest mi tak lekko i tak przytulnie we własnym domu

 **Ojczyźnie mojej**

 Ojczyźnie mojej cała się powierzam tutaj jestem sobą i tu czuję się z nią tu szumię wodami łanami zbóż się złocę tutaj dzień zaczynam modlitwą i pracą tutaj noszę ciężar trudów powinności tu o pokój świata modlę się co dzień

 **Światło** *A co z ziemi jest - do ziemi; co powstało z posiewu niebieskiego - ku niebu na powrót odchodzi*

 *Eurypides*

 Gdy mój czas skruszeje niczym liść jesienny i ostatnia iskra dopali się we mnie nie całkiem spopieleję co ziemskie ziemi zwrócę tak jak się zwraca rzecz pożyczoną z nowej kreacji ulotnej jak mgiełka odmieniona lekka w podróż się wybiorę sama samiuteńka

 światło do światła

 **Rachunek**

 Gdy przyjdzie mi stanąć przed Boskim Obliczem czym się tam wykażę co wezmę ze sobą czy na okup winy wystarczy cierpienie

 czy tam prawo Prawdy oznacza to samo

 \*\*\*

 Nagi się rodzisz z datą idziesz w świat nagi odchodzisz z zapisem dwu dat

 tyle masz w zamian tyle i nic więcej ziemski tułaczu z człowieczym sercem

 \*\*\*

 Chwilą rozłączeni wkrótce się spotkamy w nieśmiertelnej chwale przed obliczem Pana